Po raz pierwszy Stany Zjednoczone otwarcie oskarżyły Chiny, że używają cyberszpiegostwa w celu zdobycia technologii umożliwiających szybką modernizację sił zbrojnych. W opublikowanym 6 maja przez amerykański resort obrony raporcie, przedstawiciele Pentagonu *expresis verbis*
oskarżyli Chińczyków o podejmowane próby włamania do komputerów amerykańskiego systemu obrony. Pekin natychmiast zdecydowanie zaprzeczył oskarżeniom Amerykanów.

Po raz pierwszy Stany Zjednoczone otwarcie oskarżyły Chiny, że używają cyberszpiegostwa w celu zdobycia technologii umożliwiających szybką modernizację sił zbrojnych. W opublikowanym 6 maja przez amerykański resort obrony raporcie, przedstawiciele Pentagonu *e xpresis verbis*
oskarżyli Chińczyków o podejmowane próby włamania do komputerów amerykańskiego systemu obrony. Pekin natychmiast zdecydowanie zaprzeczył oskarżeniom Amerykanów.

W dorocznym, 83-stronicowym raporcie, sporządzanym na żądanie Kongresu od 2000 r., autorzy dokumentu piszą o poczynionych przez Chiny postępach w dziedzinie obronności. Eksperci Pentagonu wspominają także o narastających wysiłkach Pekinu, których celem jest budowa zaawansowanych technologicznie samolotów stealth i budowa floty lotniskowców przeznaczonych do projekcji siły na otwarte morze.

Raport mówi, że cyberpenetracja przez Chiny amerykańskich komputerów w systemie obronnym jest „poważnym problemem", świadczącym o tym, że zagrożenie narasta, ponieważ „umiejętności wymagane dla dokonywanych takich włamań są porównywalne z tymi, jakie są niezbędne do przeprowadzania ataków na sieci komputerowe". „Rząd USA nadal jest celem cyberwłamywaczy, i niektórzy z nich wydają się być bezpośrednio związani z chińskim rządem i wojskiem" – czytamy w dokumencie, który podkreśla, że głównym celem włamań było „uzyskanie informacji wartościowych dla przemysłu obronnego, wojskowych planistów i szefów rządów".

Rzeczniczka chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Hua Chunying wyraziła oburzenie z faktu, że po raz pierwszy w dorocznym sprawozdaniu dla Kongresu Pentagon wprost wymienił Pekin jako sprawcę ataków na komputery należące do amerykańskiej sieci obronnej. Jednocześnie z całą stanowczością odrzuciła raport jako bezzasadny. Dotychczas amerykańskie czynniki oficjalne nie wskazywały bezpośrednio na Pekin jako inicjatora włamań do amerykańskich komputerów rządowych.

Zarzuciła ona Departamentowi Obrony USA, że wielokrotnie „publikował nieodpowiedzialne komentarze" na temat „normalnej i uzasadnionej budowie systemu obronnego Chin" i nagłaśniał tzw. zagrożenie militarne ze strony Państwa Środka. – To nie jest korzystne dla wzajemnego zaufania i współpracy amerykańsko-chińskiej. Zdecydowanie się temu sprzeciwiamy i już przesłaliśmy oświadczenie stronie amerykańskiej - powiedziała Hua dziennikarzom.

Wyjaśniła jednocześnie, że rozbudowa chińskiego systemu obronnego jest ukierunkowana nie na ekspansję, lecz na ochronę „narodowej niezależności i suwerenności" Chin. – Zdecydowanie sprzeciwiamy się bezzasadnej krytyce i rozgłosowi, które zaszkodzą jedynie dwustronnym wysiłkom na rzecz współpracy i dialogu – powiedziała Hua, odnosząc się do oskarżeń o hakerstwo.

Piętnując działania związane z włamaniami, Amerykanie zarzucają jednocześnie Chińczykom brak przejrzystości w poczynaniach związanych z modernizacją chińskiej armii, co musi budzić poważne podejrzenia. David Helvey, zastępca asystenta sekretarza obrony na Azję Wschodnią, ostrzegł Pekin przed potencjalnymi następstwami tego braku przejrzystości, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa innych państw w regionie.

Podawane przez Pekin oficjalne wydatki obronne rosły w ciągu ostatniej dekady, uwzględniając inflację, w tempie prawie 10 proc. rocznie. Jednak zdaniem Helveya rzeczywiste nakłady Chin mogą być wyższe. Oficjalnie Pekin informował, że wydatki obronne w 2012 r. wyniosły 106 mld USD, jednak w ocenie Pentagonu rzeczywiste wydatki mogą wahać się od 135 do 215 mld USD. Wydatki obronne Stanów Zjednoczonych są ponad dwukrotnie wyższe i przekraczają kwotę 500 mld dolarów.

Raport Pentagonu podkreśla nieustanne wysiłki Chin w celu uzyskania dostępu do zaawansowanych technologii wojskowych, które mają być motorem ich programu modernizacji armii. Z całej listy metod do osiągnięcia tego celu dokument wymienia przede wszystkim „sponsorowane przez państwo szpiegostwo przemysłowe i techniczne w celu zwiększenia poziomu technologicznego i pozyskania wiedzy niezbędnej do wsparcia wojskowych badań i rozwoju".

Autorzy raportu przyznają pośrednio, że Chińczycy mają w tym względzie spore osiągnięcia. W październiku 2012 r. chińska armia testowała swój drugi zaawansowany myśliwiec stealth, ujawniając tym samym swoje ambicje do produkcji zaawansowanych, samolotów myśliwskich piątej generacji. Wprawdzie autorzy raportu pocieszają się, że „żaden z ich samolotów stealth nie osiągnie skutecznej zdolności operacyjnej do 2018 r.", jednak w niczym to nie wpływa na zmniejszenie ambicji Pekinu w doścignięciu Ameryki. W minionym roku władze w Pekinie zleciły wyprodukowanie własnymi siłami pierwszego lotniskowca. Chiny mają obecnie jedną,

zakupioną za granicą tego typu jednostkę, z której w listopadzie ub. r. przeprowadzono pierwsze starty i lądowania.

Publikacja raportu Pentagonu zbiegła się z trwającymi napięciami w regionie Azji Wschodniej ze względu na rosnącą wojskową asertywność Chin i ekspansywne kwestionowanie roszczeń innych państw do spornych wysp i terenów szelfowych. Pekin jest w trakcie długotrwałych sporów terytorialnych z Filipinami, Japonią i innymi sąsiadami.